JÓZEF KLUZ (23.08.1893 -10.02.1966)

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ ŻOŁNIERZA - POETY LUDOWEGO, TWÓRCY WIDOWISKA „WESELE KRZEMIENICKIE", CZŁOWIEKA ZAANGAŻOWANEGO SERCEM I CZYNEM W ŻYCIE KULTURALNE I SPOŁECZNE WSI ORAZ W WALKĘ O WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ

- Józef Kluz zwany „ Wizerem” urodził się 23 sierpnia 1893 roku w Krzemienicy, jako najmłodszy z siedmiorga rodzeństwa. Rodzice Wojciech i Maria posiadali średnie gospodarstwo rolne, ojciec pracował także jako torowy na kolei. W wieku zaledwie 3 lat spotkała Józefa Kluza ogromna tragedia- stracił matkę. Ojciec ożenił się ponownie, a z tego małżeństwa przybyło 3 braci.

- Józef Kluz rozpoczął naukę szkolną w roku 1900, w szkole dwuklasowej w Krzemienicy, podzielonej na cztery oddziały. Po ukończeniu trzeciego oddziału ojciec zapisał go do trzeciej klasy szkoły miejskiej w Łańcucie, liczącej 5 klas. Na skutek splotu różnych wydarzeń swoją edukację ukończył dopiero w 1936 r. w Jarosławiu.

- W 1906 r. zmarł mu ojciec i Józef mając 13 lat został sierotą. Dorastał przy pasieniu bydła i ciężkiej pracy na roli.

Swoją działalność patriotyczną rozpoczął Józef Kluz w 1910 r. Wtedy to pod zaborem austriackim obchodzono uroczyście 500 – lecie pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem. W całej Małopolsce budowano pomniki grunwaldzkie. Józef Kluz wspólnie z Józefem Golenią zorganizował udział dwudziestu młodych chłopców i dwudziestu dziewcząt ubranych po krakowsku w uroczystym odsłonięciu pomnika grunwaldzkiego w Krasnem.

Przyjęto ich z entuzjazmem i po tej uroczystości zaproponowano Józefowi założenie w Krzemienicy Drużyny Bartoszowej.
Obchodzono uroczyście obchody rocznic zrywów powstańczych, założono bibliotekę.

Drużyna w starej wikarówce urządziła scenę i wystawiła 6 sztuk scenicznych, co było nowością dla wsi, budziło ducha narodowego wśród mieszkańców i znacząco wpłynęło na rozwój oświaty i kultury wiejskiej. Drużyna działała aż do rozpoczęcia I wojny światowej, kiedy to J. Kluz wraz z innymi został zmobilizowany i walczył na wielu frontach jako żołnierz austriacki.

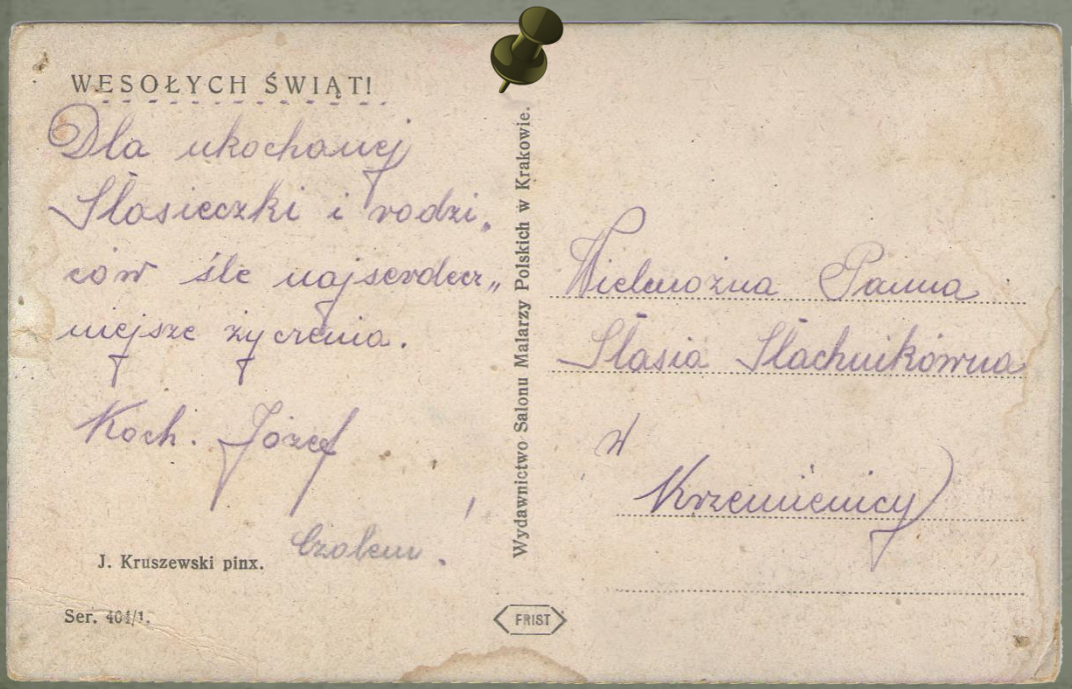

W toku walk został trzykrotnie ranny i cztery razy przebywał w szpitalu. Z frontu pisał listy i pocztówki do ukochanej narzeczonej. Kilka z nich zachowało się do tej pory. Po powrocie z wojny Józef Kluz ożenił się ze Stanisławą Stachnikówną i wybudował nowy dom. Powrócił także do pracy na kolei.

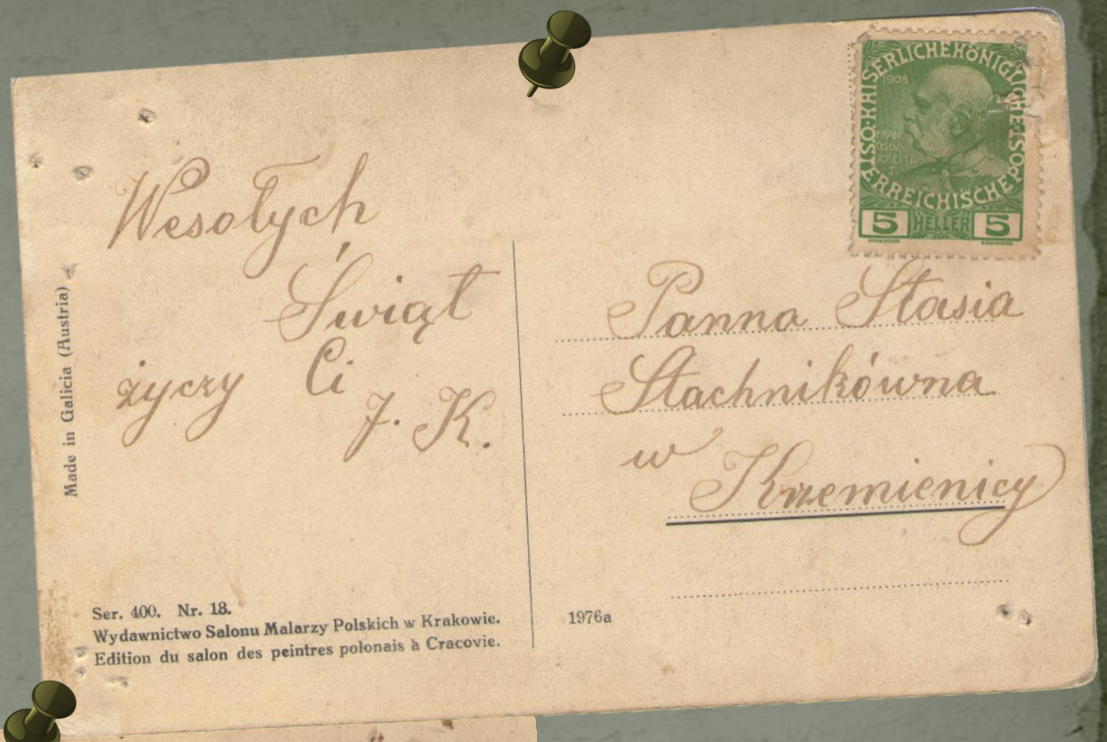

W czasie wojny bolszewickiej został powołany do I pułku Robót Kolejowych Wojska Polskiego, który budował tor kolejowy na Półwyspie Helskim. Po zawarciu z bolszewikami pokoju w Rydze, powrócił do Krzemienicy.

W maju 1921 roku Józef Kluz zakupił pień pszczół i założył pasiekę liczącą 15 pni. Prowadził je wzorowo aż do śmierci, zakładając i prowadząc równocześnie Związek Pszczelarski w Krzemienicy. Był gorącym propagatorem pszczelarstwa, które pozwoliło mu przetrwać ciężki czas wojny i trudny czas po zwolnieniu z więzienia, zanim zwrócono mu skonfiskowane mienie. Kolejnym niezmiernie ważnym dla społeczności krzemienickiej przedsięwzięciem było zorganizowanie we wsi Ochotniczej Straży Pożarnej. Józefowi Kluzowi pomagali w tym zadaniu Władysław Fajgier i nauczyciel Jan Klimek . OSP została założona 7 lipca 1921 roku i działała w Krzemienicy bardzo prężnie. Wyposażono strażaków w sprzęt gaśniczy, wydzierżawiono pusty budynek po Kółku Rolniczym, wybudowano w nim scenę. Z pomocą nauczycielek Julii Turzyńskiej i Wandy Prasołówny na scenie tej wystawiono szereg przedstawień, z których dochód przeznaczano na sprzęt strażacki i rozwój kultury.

W 1923 roku Józef został przeniesiony do pracy na odcinek kolejowy Przeworsk – Rogóżno i otrzymał tam mieszkanie służbowe. Służbę tam pełnił przez 6 lat, ale nie przestał pracować w straży. W 1926 roku przeniesiono Józefa Kluza do pracy w Strażowie, mógł więc na dobre powrócić do swojego domu w Krzemienicy.

W 1926 roku, gdy w Krzemienicy powstała Spółdzielnia Mleczarska, która wynajęła od Kółka Rolniczego budynek dotąd zajmowany przez OSP, Józef Kluz wysunął myśl budowy domu strażackiego.

Na zebraniu Rady Gminnej wysunięto propozycję budowy wspólnego Domu Ludowego. Został on wybudowany prawie w całości z funduszy OSP. Uroczyste otwarcie odbyło się 22.11.1931 roku, a mieszkańcy mogli obejrzeć sztukę pt: ”Miłość Strażaka”. Wydarzenie to wpłynęło na rozwój aktywności społecznej mieszkańców Krzemienicy. Powstawały liczne organizacje: Związek Strzelecki, Koło Młodzieży Ludowej, Koło Młodzieży wiejskiej „Wici”, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Koło Gospodyń Wiejskich i Związek Rezerwistów.

Z inicjatywy Józefa powstał również chodnik betonowy od folwarku do kościoła.

W październiku 1938 roku przeniesiono Józefa Kluza na Zaolzie, gdzie pracował jako torowy. W dniu rozpoczęcia II wojny światowej ewakuował się do domu ostatnim pociągiem. Zaledwie po tygodniu kolej wydała rozkaz ewakuacji kolejarzy na wschód. Tak też uczynił Józef Kluz. 17 września 1939 roku uciekinierzy napotkali Armię Czerwoną, która w porozumieniu z Niemcami zajęła wschodnią część Polski. Rozpoczął się powrót do domu i okrutna pięcioletnia okupacja. Józef cierpiał niedostatek bo nie poszedł służyć Niemcom na kolei.

Wszystkie organizacje społeczne w Krzemienicy przestały istnieć. Została tylko Ochotnicza Straż Pożarna, która walczyła z ogniem, co zostało wykorzystane przez podziemie. W maju 1940 roku Józef Kluz wraz z dwoma innymi mieszkańcami utworzyli pierwszą w Krzemienicy trójkę Związku Walki Zbrojnej. Po zjednoczeniu wielu organizacji podziemnych powstała Armia Krajowa. Utworzyła ona w Krzemienicy pierwszą trójkę, pluton składający się z trzech drużyn. Józef Kluz, pseudonim „Jotka" został dowódcą starszych ludzi o nazwie Wojskowa Służba Ochrony Powstania. Zadaniem oddziału było czuwanie nad bezpieczeństwem plutonu AK, prowadzenie wywiadu, propaganda i podtrzymywanie ducha polskości. Oddział organizował także ukrywanie się ludzi ściganych przez okupanta i zbiegłych jeńców wojennych. W 1941 roku Niemcy zarządzili zdawanie do przetopu wszystkich dzwonów powyżej jednego kilograma.

Józef Kluz wspólnie z czterema mieszkańcami ukryli jeden dzwon i sygnaturkę, zakopując je w starym budynku za kościołem. Dzwony zostały wykopane i zwrócone kościołowi 19 czerwca 1946 roku podczas uroczystości, co upamiętniają stare fotografie.

Członkowie AK z Krzemienicy i okolicznych miejscowości zdobywali z niemieckich pociągów amunicję, broń i inne rzeczy. Zdobycze przeznaczano na dozbrajanie i wyposażenia oddziałów konspiracyjnych AK. Pewnego razu wyładowano z pociągu kilka skrzyń. Dwie z nich przyniesiono do Krzemienicy, gzie po otwarciu kazało się ze to nie spodziewana broń, czy amunicja, ale jedynie proch artyleryjski w formie długich szczyp. Przekazano tę zdobycz J. Kluzowi, który kazał go zakopać jako nieprzydatny dla konspiracji. Proch ten stał się potem pretekstem do ukarania Józefowi Kluza więzieniem przez władze PRL-u.

Wyzwolenie niespodziewanie 30.07.1944 roku. W 1945 roku Kluz zgłosił się do pracy na kolei jako torowy.

W okresie 1946-1947 Józef Kluz napisał sztukę sceniczną pt. „Wesele Krzemienickie" dokumentując i przedstawiając w scenariuszu obrzędy weselne sprzed pół wieku. W maju 1947 roku sztuka została wystawiona na scenie w Krzemienicy. „ Weselem Krzemienickim" zainteresował się profesor gimnazjum w Łańcucie, który nie szczędził pochwał. Wkrótce po kolejnym przedstawieniu zjawił się u Kluza mieszkaniec Kraczkowej, który prosił o wypożyczenie na kilka dni scenariusza sztuki w celu dokonania opisu obrzędów weselnych, którymi się interesował. Trudno było potem właścicielowi dopomnieć się o swoją własność i ją odzyskać.

Wkrótce dla Józefa Kluza nadeszły czasy jeszcze gorsze od okupacji. W dniu 25.10.1948 roku został podstępnie aresztowany w czasie wykonywania pracy. W jego domu dokonano rewizji, znaleziono biuletyny i notatki konspiracyjne. Oprócz tego znaleziono około 2,5 kg. prochu armatniego w deseczkach, używanego do podpałki w piecach. Dopiero po latach wyjaśniła się sprawa, że proch ten został Józefowi podrzucony. Po trzech miesiącach okrutnego śledztwa postawiono Józefowi zarzuty: za nielegalną literaturę, za posiadanie prochu artyleryjskiego i za zapiski faktycznych wyników wyboru, czyli za szpiegostwo. W dniu 11.02.1949 roku Rejonowy Sąd Wojskowy w Rzeszowie skazał Józefa Kluza :

- na 5 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na dwa lata i przepadek mienia za przynależność do nielegalnej organizacji" Wolność i niezależność" ,
- na dwa lata więzienia za posiadanie materiału wybuchowego, na trzy lata za zbieranie zapisów szpiegowskich i notatki dotyczące sfałszowania wyborów.

Razem otrzymał Józef Kluz 10 lat więzienia, z czego 5 lat darowano na mocy amnestii z 1947 roku. Pozostało 5 lat do odsiedzenia. Zwolniono Kluza dopiero 28 kwietnia 1953 roku darując mu jeszcze pół roku więzienia na mocy kolejnej amnestii. Sześćdziesięcioletni Józef wrócił do ukochanej żony i Krzemienicy, ale jego zmartwienia i kłopoty nie skończyły się.

Po powrocie z więzienia doszły Józefa słuchy o zbieraniu nagród i laurów przez wspomnianego wcześniej mieszkańca Kraczkowej za napisanie i wystawienie „Wesela Kraczkowskiego". Okazało się, że wspomniany człowiek korzystając dodatkowo z uwięzienia Józefa, dokonał plagiatu „Wesela Krzemienickiego", wypożyczonego od Kluza w 1947 roku, zmienił jedynie tytuł utworu. W końcu po latach człowiek ten przyparty do muru przyznał się oszustwa. Józef Kluz po wyjściu z więzienia niestety nie miał ani środków, ani sił na skierowanie tej sprawy do sądu.

Po przywróceniu w 1955 roku praw publicznych i obywatelskich walczył Józef o przyznanie mu zasłużonej emerytury. Niestety nawet skierowanie sprawy do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie nie przyniosło rezultatu. Po długiej korespondencji z Prokuraturą Wojewódzką w Rzeszowie, Sąd Powiatowy w Łańcucie 1 sierpnia 1959 roku przysłał wreszcie akt nadania skonfiskowanego mienia. Niestety, aby otrzymać emeryturę musiał Józef pracować jeszcze dwa lata na kolei, przy wydłużaniu przemysłowych torów.

We wrześniu 1957 roku dr Władysław Balicki zaproponował zorganizowanie obchodów 600-lecia Krzemienicy. Myśl tę przyjęto z ochotą, wybrano 21-osobowy komitet Obchodów 600-lecia z Józefem Kluzem jako przewodniczącym. Uroczystości wyznaczono na 25 i 26 maja 1958 roku. Obchody były imponujące, świętowano przez 6 dni. Oprócz festynu, akademii, wiec, wspomniano również wielu mieszkańców Krzemienicy poległych na różnych frontach. Urządzono również imprezy sportowe oraz po raz kolejny przedstawiono „ Wesele Krzemienickie". Józef Kluz napisał z okazji jubileuszu wiersz pt. „ Na 600-lecie". W dniu 23 sierpnia 1959 roku z inicjatywy Józefa Kluza odsłonięto głaz granitowy z napisem „600-lecie".

We wrześniu 1957 roku dr Władysław Balicki zaproponował zorganizowanie obchodów 600-lecia Krzemienicy. Myśl tę przyjęto z ochotą, wybrano 21-osobowy komitet Obchodów 600-lecia z Józefem Kluzem jako przewodniczącym. Uroczystości wyznaczono na 25 i 26 maja 1958 roku. Obchody były imponujące, świętowano przez 6 dni. Oprócz festynu, akademii, wiec, wspomniano również wielu mieszkańców Krzemienicy poległych na różnych frontach. Urządzono również imprezy sportowe oraz po raz kolejny przedstawiono „ Wesele Krzemienickie". Józef Kluz napisał z okazji jubileuszu wiersz pt. „ Na 600-lecie". W dniu 23 sierpnia 1959 roku z inicjatywy Józefa Kluza odsłonięto głaz granitowy z napisem „600-lecie

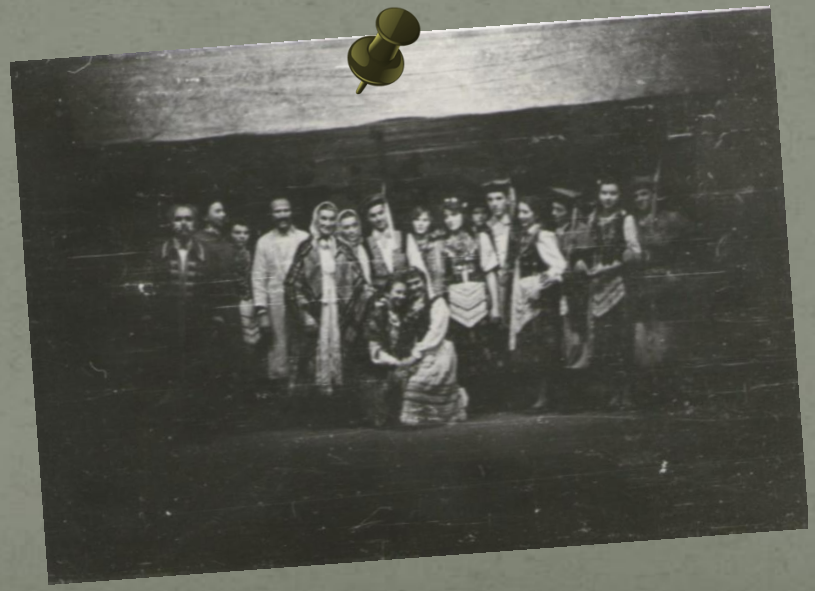

Krzemienicy, 1358-1958”. Dochód osiągnięty z uroczystości był imponujący, został on przeznaczony na rozbudowę Domu Ludowego. Widowisko „Wesele Krzemienickie” zdobywało wiele pochwał i nagród. Ciekawostką jest fakt, że dyrektor Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”- p. Mira Zimińska –Sygietyńska wyraziła uznanie dla zespołu i zaprosiła do Karolina. Niestety twórca scenariusza sztuki scenicznej Józef Kluz nie mógł uczestniczyć w wizycie, która odbyła się 9 lutego 1963 roku. W marcu tegoż roku ekipa Polskiego radia Rzeszów nagrała kilka pieśni w wykonaniu zespołu, natomiast w maju zespół wystawił sztukę na Kiermaszu Książki i Prasy w Łańcucie w obecności Ministra Kultury i Sztuki.

Józef Kluz nie mógł niestety w pełni cieszyć się z sukcesów zespołu, gdyż radość mąciła choroba. Zmarł 10 lutego 1966 roku w wieku 73 lat. Nie doczekał odzyskania suwerenności Polski i uznania za swoją pracę. Nie doczekał rehabilitacji za niesłuszne osądzenie i uwięzienie. Dzięki staraniom chrześniaków został pośmiertnie rehabilitowany 12 lipca 1991 roku. Pozostawił po sobie nie tylko 3 tomy pamiętników i tomik wierszy, ale wspaniałe dzieła, które służą mieszkańcom Krzemienicy do dziś i rozsławiają naszą miejscowość nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Dzięki nim i ofiarnej pracy pozostanie już na zawsze w naszej pamięci.

Dziękujemy za poświęcony czas.
Komitet Obchodów